

Michał Zajączkowski

## Sens czy bezsens stosowania aktu łaski generalnej jako środka resocjalizacji? O amnestiach w obliczu doświadczeń Polski Ludowej

Konstrukcja prawna amnestii<sup>1</sup>, nieco zapomniana, a przynajmniej niestosowana powszechnie w współczesnych państwach uchodzących za demokratyczne i uznające rządy prawa, posiada wcale niekrótką tradycję. Gdy dzisiaj w Polsce (choć nie tylko) toczy się publiczna debata na temat skutecznych sposobów zwalczania przestępczości (by nie powiedzieć: walka zwolenników „twardego prawa” domagających się szerokiej penalizacji z przedstawicielami podejścia „wychowawczego” skupionych pod sztandarem resocjalizacji), trudno nie postawić pytania o miejsce aktu łaski generalnej w współczesnym systemie penitencjarnym państwa polskiego. Szczególnie, że okres Polski Ludowej dostarczył wielu refleksji nad tą instytucją, a obecnie co jakiś czas pojawiają się postulaty, a nawet próby ponownego skorzystania z tego narzędzia.

<sup>1</sup> Pojęcie wywodzi się od greckiego czasownika *amnesteo* – *ἀμνηστω* – ‘zapomnieć’, ‘nie pamiętać’, od którego pochodzą rzeczowniki: *hē amnestia* – ‘zapomnienie’, ‘niepamięć’. Wśród pochodnych słów znajdujemy m.in.: *ἀμνησίχαρτος* – ‘ogłosić amnestię’ i ‘korzystać z amnestii’. Etymologia tego słowa wyraźnie wskazuje więc na stronę intelektualną omawianego procesu. Aby jednak w pełni oddać jego sens, konieczne jest zwrócenie uwagi na jeszcze jedno znaczenie definicji – *ἀμνησίχαρτία* – ‘przebaczenie’. Trudno nie zauważyć, że pojęcie to ma charakter emocjonalny i aksjologiczny, gdyż wartościujący swój przedmiot. Przebaczenie bowiem, darowanie win, zawsze dotyczy przewinienia, zła, krzywdy wyrządzonej innym. Konieczne wydaje się przypomnienie w tym miejscu zakresu tematycznego tej analizy oraz podkreślenie ideologicznego charakteru instytucji amnestii w państwie niedemokratycznym, jakim była PRL, warto pamiętać też o nowomowie totalitaryzmu komunistycznego modyfikującej pierwotną treść i co za tym idzie zmieniającej system aksjologiczny społeczeństwa. Poza pospolicymi przestępcami amnestie obejmowały przecież także ludzi z prawnego punktu widzenia niewinnych, którzy byli niebezpieczni czy niewygodni dla władzy. Dopiero połączenie tych dwóch sfer ujęte w formule: „daruje się i puszcza w niepamięć”, oddaje pełnię znaczenia omawianego terminu. Szczególnie wymowne jest ostatnie z słownikowych znaczeń *ἀμνημονέω* – ‘pominąć milczeniem’. Podkreślić należy, że okres PRL, stanowiący kontekst dla szczegółowej analizy każdej z amnestii, obarczony był również ważnym z punktu widzenia pracy, błędem skrzywienia oglądu. Stąd też sygnalizując jedynie problem propagandy, należy zwrócić uwagę na kwestie podmiotu jej nadawcy, języka używanego w aktach normatywnych oraz czasu ich powstawania.

## Teoria i historia amnestii

Prawnicy definiują amnestię<sup>2</sup> jako ustawowy akt łaski, polegający na całkowitym lub częściowym darowaniu kar orzeczonych za dane przestępstwa popełnione przez konkretną kategorię sprawców przed określoną datą<sup>3</sup>. Inna, nieco szersza definicja, wskazuje na te same elementy:

amnestia jest to ustawodawczy, normatywny akt polityki kryminalnej, będący przejawem liberalizacji odpowiedzialności karnej w stosunku do już popełnionych czynów pozostających w sferze zakazów prawa publicznego we wszystkich stadiach wymiaru sprawiedliwości (przedśledczym, śledczym, orzecznictwym i wykonawczym), a polegający na złagodzeniu represji karnej, która została zastosowana, jest lub ma zostać zastosowana względem określonych w sposób normatywny, indywidualnie nieoznaczonych kategorii czynów lub ich sprawców<sup>4</sup>.

Akt ustawowy należy w tym wypadku rozumieć szeroko, nie tylko jako ustawę zwykłą, lecz również jak każdy akt rządu ustawowego, np. dekret z mocą ustawy, taką podstawę prawną miał m.in. pierwszy w PRL<sup>5</sup> akt darowania kar z 1945 roku.

Historycznie amnestia wywodzi się z wielowiekowej instytucji (indywidualnego) prawa łaski. Starożytni władcy posiadający zazwyczaj nieograniczoną władzę i często dodatkowo deifikowani, dysponowali w swych prerogatywach również swobodną możliwością darowania kary przestępcy, co wraz z upływem czasu i przemianami organizacyjno-ustrojowymi państwa przypadło w udziale rządzącym w ogóle (i co nie ominięło oczywiście również polskich panujących)<sup>6</sup>. Prawo to ulegało więc proceduralnemu dookreśleniu, jednakże nigdy nie zanikło, a w swej klasycznej formie odnajdujemy je we współczesnych ustawodawstwach jako przysługujące głowie państwa (w Polsce art. 139 obowiązującej konstytucji)<sup>7</sup>. Obok prawa łaski już od najstarszych znanych

<sup>2</sup> Termin ten używany jest w literaturze i doktrynie prawniczej w dwojakim znaczeniu. Szersze, ogólne, służy dla tradycyjnego, zbiorczego określenia różnorodnych środków ulaskawienia. Wąskie oznacza konkretną instytucję polityki karnoprawnej zgodnie z przytoczoną definicją. Tak też będzie on używany poniżej.

<sup>3</sup> *Leksykon prawniczy*, pod red. U. Kaliny-Prasznic, Wrocław 1999; *Encyklopedia prawa*, Bielsko-Biała 2004; *Wielka encyklopedia prawa*, Białystok-Warszawa 2000; *Encyklopedia prawa*, Białystok 2000.

<sup>4</sup> L. Wilk, *W sprawie uregulowania i stosowania łaski generalnej*, „Palestra” 2002, nr 5, s. 36.

<sup>5</sup> Pod pojęciem PRL rozumiem cały okres Polski Ludowej od przełomu roku 1944/45 do 1989, mimo iż formalnie nazwa ta pojawia się normatywnie w 1952 r.

<sup>6</sup> Np. postawa prefekta Judei Poncjusza Piłata uwalniającego na święta (propagandowy motyw „świętowania” był wykorzystywany bardzo często, w Polsce zwłaszcza przy kolejnych rocznicach powstania PRL) Barabasa czy uwieczniony literacko sposób ocalenia Zbyszka przez Danusię w powieści *Krzyżacy* H. Sienkiewicza (w rzeczywistości zgodnie z prawem zwyczajowym w Krakowie posługiwano się jednak w tym celu czerwoną, a nie białą zasłoną).

<sup>7</sup> „Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się wobec osób skazanych przez Trybunał Stanu”..

nam form państwowych rozwijała się instytucja amnestii<sup>8</sup>. Na ziemiach polskich pojawiła się ona na przełomie wieków XVIII i XIX, generalnie po każdym zrywie niepodległościowym zaborcy najpierw tłumili aspiracje Polaków, po czym ogłaszali amnestię. Trzeba wszakże pamiętać, że nie możemy zaliczać ich do polskiego prawodawstwa. Dopiero udziałem II Rzeczypospolitej stało się autorskie wprowadzenie tej instytucji i jej zastosowanie, zaś czasem „oryginalnego” rozwoju, ale też pewnej kontynuacji takiej polityki karnej<sup>9</sup> stały się tytułowe lata 1945–1989. W sumie łaskę generalną państwo polskie stosowało trzydziestokrotnie<sup>10</sup>.

Amnestia nasuwa nierozzerwalne skojarzenia z prawem i jego instytucjami, jednakże paradoksalnie „wymyka się” ona ujęciu normatywnemu. Dzieje się tak, ponieważ nie istnieje jakikolwiek powód prawny dla stosowania tego narzędzia polityki penitencjarnej. Jest ono zawsze brutalną ingerencją władzy ustawodawczej (w niektórych systemach, choć zdecydowanie rzadziej władzy wykonawczej) w kompetencje władzy sądowniczej. Zawsze też narusza fundamentalne dla demokratycznego państwa prawa zasady trójpodziału władzy i sprawiedliwości. Zgodnie bowiem z zasadą trójpodziału władz i niezawisłości sądów to właśnie sądy i trybunały pełnią funkcje wymiaru sprawiedliwości. Dopuszczalna tradycyjnie ingerencja innych organów władzy w ten obszar (poprzez prawo łaski) dotyczy na zasadzie ścisłego wyjątku głowy państwa, a więc władzy wykonawczej, a nie ustawodawczej. Co ważniejsze, ulaskawienie ma w takich wypadkach charakter indywidualny i konkretny, nigdy zaś zbiorowy, generalny i abstrakcyjny. Ma wtedy właściwość decyzji, a nie prawa powszechnie obowiązującego. Z punktu widzenia państwa demokratycznego nie ma

<sup>8</sup> Zob. J. Bednarzak, *Amnestia*, Warszawa 1965.

<sup>9</sup> Oczywiście nie da się porównywać systemu prawnego przed- i powojennego. II Rzeczypospolita i Polska Ludowa stosowały amnestie – każda piętnastokrotnie – rodząca się niepodległa państwowość polska usprawiedliwia w dużym stopniu sięgnięcie po ten środek, natomiast w przypadku większości amnestii z lat 1945–1989 nielatwo znaleźć takie uzasadnienie.

<sup>10</sup> L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 42. II RP: 23 XII 1918 – amnestia dot. kar wymierzonych przez byłe sądy okupacyjne niemieckie, 7 II 1919 – amnestia podatkowa dla byłej dzielnicy rosyjskiej, 8 II 1919 – amnestia upamiętniająca zwołanie Sejmu Ustawodawczego zjednoczonej i niepodległej Polski, 1 X 1919 – umowa amnestyjna z Niemcami, 18 XII 1919 – amnestia podatkowa dla byłej dzielnicy pruskiej, 19 XII 1919 – amnestia dot. odszkodowań i nawiązek za przestępstwa leśne w b. zaborze rosyjskim, 14 V 1920 – amnestia dla b. dzielnicy pruskiej, 10 III 1921 – amnestia dot. obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku, 24 V 1921 – amnestia z okazji uchwalenia Konstytucji Marcowej, 21 VI 1922 – układ amnestyjny z Niemcami dot. obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku, 6 VIII 1923 – amnestia z powodu uznania wschodnich granic Polski, 22 VI 1928 – amnestia z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości, 21 X 1932 – amnestia z okazji wprowadzenia kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach, 2 I 1936 – amnestia dla upamiętnienia Konstytucji Kwietniowej, 2 IX 1939 – amnestia spowodowana wybuchem wojny. Polska Ludowa: 2 VIII 1945 – amnestia w rocznicę powstania PKWN, 22 II 1947 – amnestia dla antykomunistycznego podziemia, 20 VII 1950 – „amnestia” dot. odstępstwa od narodowości w czasie wojny, 22 XI 1952 – amnestia upamiętniająca Konstytucję PRL, 27 IV 1956 – amnestia spowodowana „odwilżą” 1956, 20 VII 1964 – amnestia z okazji 20-lecia PRL, 21 VII 1969 – amnestia z okazji 25-lecia PRL, 18 VII 1974 – amnestia z okazji 30-lecia PRL, 19 VII 1977 – amnestia z okazji Święta Odrodzenia, 12 XII 1981 – abolicja związana z wprowadzeniem stanu wojennego, 21 VII 1983 – amnestia z okazji Święta Odrodzenia, 22 VII 1984 – amnestia z okazji 40-lecia PRL, 17 VII 1986 – ustawa „o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw”, 29 V 1989 – abolicja związana z porozumieniem „okrągłego stołu”, 7 XII 1989 – amnestia wydana po wyborach 4 VI 1989.

więc przesłanek do stosowania amnestii, ale co ważniejsze, nie ma też takiej potrzeby. Jeżeli bowiem sądy uznają czyjąś winą i skazują sprawców za złamanie prawa, to nie ma podstaw do masowego uwalniania – w tym przypadku – już przestępców.

Konstrukcja prawna aktu łaski ma co do zasady dać możliwość naprawienia ewentualnej pomyłki sędziego, względnie danie wyrazu poczuciu sprawiedliwości społeczeństwa, za którym w zmieniających się (nierzadko dramatycznie) uwarunkowaniach zewnętrznych nie zawsze nadąża prawo. Zawsze jednak, co warto jeszcze raz podkreślić, jest absolutnym wyjątkiem. Uznanie potrzeby stosowania amnestii prowadzi najczęściej w konsekwencji do postawienia wniosku o wadliwej, żeby nie powiedzieć zbrodniczej działalności państwa. Gdy na mocy prawa wypuszcza się określoną kategorią więźniów, oznacza to, że albo były to osoby niewinne, albo uwalnia się przestępców, co w każdym przypadku równoznacznie jest ze złamaniem drugiej z wymienionych zasad, zasady sprawiedliwości. Tym samym wszelkie próby uogólnień dotyczą bardziej uzasadnienia dla stosowania i oceny amnestii.

Wśród teoretycznych podstaw prawnych stosowania amnestii leży często negacja dotychczasowych metod walki z przestępczością. Generalnie można zaś wyodrębnić trzy grupy przesłanek masowych ulaskawień:

- powody polityczne,
- powody wynikające z zmian zachodzących w systemie wartości i ocen społecznych,
- powody wynikające z nieprawidłowej działalności szeroko pojmowanych instytucji wymiaru sprawiedliwości: wadliwej polityki kryminalnej i penalizacyjnej, zakwestionowania linii orzecznictwa oraz niewydolności aparatu ścigania, sądenia i penitencjarnego<sup>11</sup>.

## Cele amnestii w Polsce Ludowej

Regularność i cykliczność wydawanych aktów amnestyjnych w okresie PRL prowokuje pytanie o inne (prócz wyżej wymienionych) pragmatyczne cele tej instytucji<sup>12</sup>. Wydaje się, że władza budowała swój autorytet, pokazując, iż jest na tyle wielkoduszna, a co ważniejsze: silna, by pozwolić sobie na darowanie przewinień względem siebie. Byłoby to więc przejawem psychologicznej walki z opozycją, mającym uświadomić jej słabość. To budowanie wizerunku niewątpliwie służyło indoktrynacji społeczeństwa, zdobywaniu dusz i umysłów. Pamiętać bowiem należy, że amnestie obejmowały także pospolitych przestępców, którzy mieli za co być wdzięczni łaskawym decydom. Drugim powodem zaciemniającym ten pierwszy, oficjalny, była

<sup>11</sup> L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 34.

<sup>12</sup> Była ona bowiem jednym z elementów szerszego systemu prawa („napisanego” przez zwycięzców), a dramata PRL polegał na tym, że całe prawo traktowane było w sposób skrajnie instrumentalny – miało służyć doraźnym oraz i długofalowym celom totalitarnego systemu, przez co często nie oznaczało „prawa”.

faktyczna słabość państwa (przynajmniej po przełomie z lat 1953–1956). Historia dostarcza przykładów na to, że na ustępstwa decydują się instytucje zagrożone i bezradne. Amnestie były w końcu także naturalną konsekwencją totalitarnych zadań państwa policyjnego, które brutalnie pacyfikowało podległą mu ludność. Koniecznością było przecież rozwiązywanie problemu skazanych po uświadomieniu im ich błędów, gdyż państwo potrzebowało obywateli, a nie więźniów. Wreszcie nie można zapominać, iż system więziennictwa Polski Ludowej nie był przygotowany na przyjęcie zbyt dużej liczby podopiecznych, a zbiorowe ułaskawienia systematycznie rozwiązywały kwestię przepełnionych zakładów penitencjarnych. Nie można wreszcie pominąć oficjalnego stanowiska państwa łączącego się w zasadzie z każdą z wymienionych kategorii przesłanek stosowania amnestii – które chciało „umożliwić wszystkim powrót do normalnego życia” (i „budowanie socjalistycznej ojczyzny”), a więc w prosty sposób doprowadzić do resocjalizacji skazanych. Już same preambuły<sup>13</sup> aktów normatywnych ogłaszających amnestie, wyraźnie odwoływały się do tego celu:

Biorąc pod uwagę wielkie osiągnięcia Narodu Polskiego w budowie ustroju socjalistycznego i związane z tym umocnienie Państwa Ludowego, celem umożliwienia osobom, które dopuściły się przestępstw, szybszego powrotu do normalnego życia, celem ułatwienia powrotu do kraju i włączenia się do twórczej pracy Narodu Polskiego również tym obywatelom polskim i byłym obywatelom polskim, którzy popełnili przestępstwa, [...] stanowi się co następuje<sup>14</sup>;

Z okazji dwudziestopięciolecia Polski Ludowej, mając na uwadze umocnienie Państwa Ludowego oraz wzrost poszanowania prawa, w celu umożliwienia osobom, które dopuściły się przestępstw, szybszego powrotu do normalnego życia<sup>15</sup>, stanowi się co następuje<sup>16</sup>;

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mając na względzie

- przemyślaną realizację programu socjalistycznych przemian naszego społeczeństwa oraz rozwoju społeczno-gospodarczego kraju,
- stały wzrost dyscypliny społecznej oraz polepszenie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, przy jednoczesnym podnoszeniu się poziomu świadomości i kultury prawnej obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
- warunki sprzyjające szybszemu powrotowi do normalnego życia i podjęcia społecznie użytecznej pracy przez osoby, które pomimo naruszenia prawa roszą nadzieję na przestrzeganie w przyszłości zasad porządku prawnego i biorąc pod uwagę doniosłość jubileuszu XXX-lecia Polski Ludowej stanowi, co następuje<sup>17</sup>,

<sup>13</sup> Sama preambuła nie zawiera norm prawnych jednak jako integralna część aktu prawnego musi być brana pod uwagę przy jego interpretacji, szczególnie w wymiarze celowościowym.

<sup>14</sup> Dz. U. 56. Nr 11. poz. 57.

<sup>15</sup> Ta preambuła, jako pochodząca z ustawy będącej podstawą dalszych szczegółowych rozważań, jest szczególnie istotna dla rozstrzygnięcia celowości stosowania amnestii jako środka wychowawczego.

<sup>16</sup> Dz. U. 69. Nr 21. poz. 151.

<sup>17</sup> Dz. U. 74. Nr 27. poz. 159

w celu umożliwienia obywatelom, którzy dopuścili się z powodów politycznych, na tle konfliktów społecznych albo nieumyślnie naruszeń porządku prawnego, włączenia się do czynnego udziału w rozwijaniu życia gospodarczego kraju i utrwalenia ładu społecznego, a także w celu zapewnienia warunków sprzyjających porozumieniu narodowemu oraz kontynuacji socjalistycznych przemian życia społecznego stanowi się, co następuje<sup>18</sup>.

Łącznie na piętnaście aktów amnestyjnych aż w ośmiu znaleźć możemy bezpośrednio odwołanie do celów resocjalizacyjnych, a w zasadzie pozostałe siedem również można interpretować w takiej perspektywie. Świadczą o tym choćby komentarze zamieszczone w dziennikach, będących w tamtych latach propagandowymi organami partii:

Gdy w Polsce przedwrześniowej Brześć i Bereza były środkami walki politycznej, Rząd Polskiej Demokracji daruje wolność i cześć obywatelską wszystkim, którzy przeciwko narodowi zawinili, dając im zaszczyt i szansę, bez dalszej ekspiacji przyjęcia bezpośredniego udziału w odbudowie Ojczyzny<sup>19</sup>.

„Na progu nowego etapu rozwoju – stwierdza referent – władza ludowa otwiera drogę do poprawy tym, którzy zblądzili, bo ufa, że włączą się oni do pożytecznej pracy i na zawsze zejdą z manowców przestępstw”. W imieniu komisji mówca wnosi o uchwalenie ustawy. Wśród oklasków sejm uchwała ustawę<sup>20</sup>.

kontynuując proces socjalistycznej odnowy korzystać trzeba z bogatego dorobku 40 lecia Polski Ludowej. Jest on wspólnym naszym dziełem, źródłem uzasadnionej dumy narodowej, trwałym fundamentem dalszego rozwoju ojczyzny. PRON pragnie, aby satysfakcja z naszego wspólnego dorobku i jego pomnażanie mogły być udziałem wszystkich Polaków. W imię tego opowiadamy się za stworzeniem możliwości powrotu do normalnego życia [...]. Opowiadamy się za daniem takiej szansy [...]. Kierując się zasadami socjalistycznego humanizmu Rada Krajowa PRON zwraca się do sejmu PRL z apelem ogłoszenia szerokiej amnestii dla tych, którzy dopuścili się przestępstw z powodów politycznych lub mniej groźnych przestępstw pospolitych oraz wykroczeń<sup>21</sup>.

## **Dekret o amnestii z 20 lipca 1969 roku i jego realizacja**

Pomijając na razie teoretyczne rozważania na temat resocjalizacji, warto zastanowić się, czy amnestie spełniały pokładane w nich nadzieje władz i (części) społeczeństwa. Pretekstem a zarazem ilustracją odpowiedzi na to pytanie będzie przykład dekretu<sup>22</sup> z 1969 roku. Na mocy art. 1 tej amnestii<sup>23</sup> darowano:

<sup>18</sup> Dz. U. 81. Nr 29. poz. 158.

<sup>19</sup> „Robotnik”, 17 IX 1945, s. 3.

<sup>20</sup> „Trybuna Ludu”, 23 XI 1952, s. 1.

<sup>21</sup> „Trybuna Ludu”, 17 VII 1984, s. 1.

<sup>22</sup> Odnosnie do preambuły patrz przypis 15 i 16.

<sup>23</sup> Po konfliktach władzy ze społeczeństwem, narastających od 1966 roku, a mających swą kulminację w marcu 1968, ulaskawienie przynajmniej części osób przebywających w więzieniach było koniecznością.

- przestępstwa i występki skarbowe zagrożone karą do dwóch lat pozbawienia wolności, karą grzywny albo obiema tymi karami łącznie;

- przestępstwa zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności, karą grzywny albo tymi karami łącznie, ale tylko trzem kategoriom sprawców: kobietom sprawującym opiekę nad dzieckiem do 16 roku życia, osobom, które ukończyły odpowiednio: kobiety 50 a mężczyźni 60 lat, oraz młodocianym, którzy popełnili czyn zabroniony przed ukończeniem 18 roku życia;

- wykroczenia i wykroczenia skarbowe.

Równocześnie ogłoszono abolicję, nie wszczynając postępowania lub umarzając już wszczęte w sprawach dotyczących powyższych naruszeń prawa.

W przypadku przestępstw zagrożonych karami surowszymi niż w art. 1:

- darowano kary pozbawienia wolności do lat dwóch (do trzech lat – trzem wspomnianym grupom sprawców), kary grzywny w wymiarze do 5000 zł jako kary samoistne i do 2000 zł jako kary dodatkowej obok 6 miesięcy pozbawienia wolności, ponadto kary aresztu domowego;

- złagodzono o połowę kary pozbawienia wolności powyżej 2 a do 3 lat (a za przestępstwo nieumyślne i trzem wskazanym już kategoriom osób kary powyżej 3 a do 5 lat);

- w innych wypadkach kary pozbawienia wolności do lat 15 łagodzono o 1/3.

W sytuacji, gdyby należało orzec karę w tak określonych granicach, sąd również powinien był umorzyć postępowanie.

Spod dobrodziejstwa amnestii wyłączono sprawców przestępstw określonych w dekrete o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, sabotażu i szpiegostwa, przestępstw przeciwko własności społecznej i mieniu społecznemu (jeśli szkoda przekraczała 100 000 zł), umyślnych przestępstw dewizowych i celnych, przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, umyślnego spowodowania pożaru, przestępstw drogowych skutkujących utratą życia lub zdrowia, popełnionych w stanie nietrzeźwości, przestępstw o charakterze chuligańskim oraz recydywistów.

Jeżeli sprawca przestępstwa w odpowiednim terminie ujawnił okoliczności swego czynu, mógł liczyć na darowanie kary do 5 lat pozbawienia wolności, a powyżej tej granicy na złagodzenie jej o połowę. Przepisy art. 9–17 określały procedurę związaną z ulaskawianiem (zbieg przestępstw podlegających amnestii, wymiar kary łącznej, właściwość sądu, prokuratora czy organu administracji, formę orzeczenia o zastosowaniu amnestii). Względem rozwiązań znanych z wcześniejszych aktów łaski generalnej wprowadzono dwie istotne zmiany, również świadczące o chęci resocjalizacyjnego oddziaływania na amnestionowanych:

Władze wybrały ten moment nieprzypadkowo, zdając sobie sprawę z trudności wywołanych kryzysem na linii Moskwa–Pekin. Należało poszukać poparcia społecznego, a to zapewniała amnestia. Podobny wydźwięk miało powolne normalizowanie stosunków z Niemcami (mające po części analogiczne źródła), a dobrze pasujące do propagowanego wizerunku rządzących wybaczących różnym wrogom ludu (tym większym i mniejszym).

– jeżeli osoba zwolniona z odbywania kary popełniaby w ciągu 2 lat przestępstwo podobne, orzeczenie o zastosowaniu amnestii miało być uchylone, a kara wykonana;  
– określono szczegółową kolejność wypuszczania więźniów: pierwsze miały być zwalniane kobiety sprawujące pieczę nad dzieckiem do 16 roku życia, a następnie kobiety, które ukończyły 50 rok życia (i mężczyźni powyżej 60 roku życia), osoby, które nie ukończyły 18 lat oraz osoby tymczasowo aresztowane. Inni mieli odzyskać wolność nie później niż w ciągu miesiąca od ogłoszenia amnestii.

Dekret, podpisany przez Przewodniczącego Rady Państwa Mariana Spychalskiego i jej Sekretarza L. Stasiaka wchodził w życie 22 lipca 1969 roku<sup>24</sup>.

Także i tym razem nie zapomniano o propagandowym wykorzystaniu aktu łaski i, co istotne, o odwołaniu się do resocjalizacji. Zamieszczono więc „Trybunie Ludu” sprawozdanie komisji wymiaru sprawiedliwości, wygłoszone przez posła Jana Mrocza z PZPR, który miał „zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o amnestii”<sup>25</sup>. Powodem jej ogłoszenia były: ranga ćwierćwiecza PRL, unowocześnienie państwa, rozwój kraju i jego stabilizacja. Jak wskazywał sprawozdawca, wyznaczono także nowe kierunki zwalczania przestępczości w mającym wkrótce wejść w życie nowym kodeksie karnym. Podkreślano również znane już racje: podział na przestępstwa drobne i ciężkie, względy humanitarne (kobiety, osoby starsze i małoletnie), wyłączenie z zakresu amnestii sprawców najcięższych zbrodni, możliwość powrotu do normalnego życia. Nowymi elementami uzasadnienia były warunkowość zawieszenia kary i kolejność zwalniania z zakładów karnych, mające świadczyć o „sprawiedliwości” takiego rozwiązania.

Następnie komentarz redakcji powtarzał wszystkie znane już zalety amnestii. Tym razem pogłębienie praworządności i stabilizacja społeczna towarzyszyły „srebrnemu jubileuszowi” PRL („srebrne wesele”, jak śpiewano wtedy w jednej z popularnych piosenek). Nagłówek wołał: „ustawa amnestyjna stanowi wyraz wielkoduszności społeczeństwa [...] będąc humanitarnym aktem łaski i dowodem siły państwa ludowego”<sup>26</sup>. Był to dowód na wiarę „naszego” społeczeństwa w możliwości resocjalizacji człowieka, na kredyt zaufania i otwarcie wolnej drogi do normalnego życia, do pracy dla siebie, rodziny, kraju. Kolejny raz odwoływano się do trzech głównych zasad polityki prawnej państwa ludowego. Ale sięgnięto również po nowe elementy uzasadnienia. Dowodzono, że amnestia nie może wpłynąć na zagrożenie bezpieczeństwa publicznego, powołując się na wskaźniki przestępczości: z 1963 roku (poprzedzającego ostatnią amnestię) – 427 tysięcy skazanych oraz z 1964 (roku tegoż ułaskawienia) – 340 tysięcy. Miała to być już szósta amnestia w 25-letniej historii Polski Ludowej i, jak twierdzono, żadna z poprzednich nie wywołała jakichkolwiek perturbacji. Wskazywano także na adekwatność aktu łaski do wchodzącego w życie nowego i „nowoczesnego” kodeksu karnego. Uwypuklano humanitarną kolejność zwalniania z więzień i sprawiedliwą, bo warunkową łaskę (za powrót do przestęp-

<sup>24</sup> Dz. U. 69. Nr 21. poz. 151.

<sup>25</sup> „Trybuna Ludu”, 22 VII 1969, s. 7.

<sup>26</sup> „Trybuna Ludu”, 24 VII 1969, s. 3–4.

stwa groziło uruchomienie całego systemu penitencjarnego – był to „próg łaski”<sup>27</sup>). Potwierdzono, że taka konstrukcja prawna nie dotyczy przestępczości politycznej, gdyż taka w Ojczyźnie nie występuje. Nie zapomniano również o odniesieniu się do „wroga społecznego” w postaci tych, którzy na ulaskawienie liczyć nie mogli – co powinno być ostrzeżeniem na przyszłość dla innych.

Obok samego tekstu normatywnego i jego odbicia w propagandowej prasie istnieją ponadto opublikowane (częściowe) badania nad powrotnością do przestępstwa i stosunkiem do pracy osób zwolnionych z zakładów karnych na podstawie tej amnestii<sup>28</sup>. Dotyczyły one wylosowanego powiatu z byłego województwa poznańskiego (miasta Piły) i chronologicznie obejmowały czas dwóch lat od dnia wejścia w życie omówionego dekretu Rady Państwa z 1969 roku (23 VII 1969–22 VII 1971)<sup>29</sup>. W okresie tym z więzień powróciło do Piły 62 amnestionowanych – 57 mężczyzn i 5 kobiet. Ośmioro z nich było rdzennymi mieszkańcami miasta, zaś aż 54 stanowiło element napływowi. Średnia wieku zwolnionych z zakładów karnych wynosiła 33 lata, przeważały osoby z wykształceniem podstawowym, nieliczni posiadali wykształcenie średnie, jedna osoba była analfabeta. Zdecydowana większość (60,3%) odbywała karę za popełnienie przestępstw przeciwko mieniu, 33 osoby były już uprzednio karane. Podczas pobytu w zakładach karnych większość skazanych nie brała czynnego udziału w zajęciach resocjalizacyjnych, prawie wszyscy byli karani dyscyplinarnie (spożywanie alkoholu, niewykonywanie poleceń personelu), zaś ich ujawniony stosunek do pracy był negatywny (odmowa pracy, lenistwo, opuszczanie stanowisk pracy).

Po wypuszczeniu na wolność do przestępstwa w analizowanym okresie powróciło „co najmniej” 21 amnestionowanych (33,9%)<sup>30</sup> (w przedziałach czasowych: do miesiąca od wyjścia z zakładu karnego nikt, powyżej miesiąca do 3 miesięcy – 1 osoba, powyżej 3 miesięcy do pół roku – 3 osoby, powyżej pół roku do roku – 6 osób, powyżej 1 roku do 2 lat 11 osób)<sup>31</sup>. Warto tu wspomnieć, że z upływem 2 lat kończył się okres warunkowej możliwości odwieszenia odbycia kary, co niewątpliwie

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> A. Ratajczyk, *Powrotność do przestępstwa i stosunek do pracy osób zwolnionych z zakładów karnych na podstawie ustawy amnestyjnej z 1969 r.*, ZN ASW 1974, nr 4. Jak już zaznaczył autor tego opracowania, mała próba badania (62 osoby) nie spełniała do końca wszystkich wymogów metodologicznych, jednakże ze względu na brak szerszego ujęcia problematyki w literaturze (niestety widocznego do dzisiaj) wyprowadzenie z niej ostrożnych wniosków wydaje się być usprawiedliwione. Badania te prowadzono z pomocą ankiety adresowanej do zwalnianych więźniów oraz analizy kart karalności, akt z zakładów karnych, opinii zakładów pracy oraz rozmów amnestionowanych z funkcjonariuszami MO.

<sup>29</sup> Ibidem. Wszystkie przytoczone niżej wyniki badań pochodzą z cytowanej pracy.

<sup>30</sup> Także pewne ogólne dane pokazują narastający problem, chociaż jako wielki sukces przedstawiono wyniki amnestii po krótkim okresie jej realizacji. W „Trybunie Ludu” z 1 VIII 1969 (s. 4) twierdzono, że ulaskawienie nie wywołało „praktycznie żadnych skutków ubocznych”, gdyż na wielki odsetek osób wypuszczonych (36% odbywających kary) zaledwie 90 naruszyło ponownie prawo – nie zważając na krótki dystans czasowy od ogłoszenia łaski. Po 6 miesiącach liczba ta urosła do 2423 osób – badania J. Skolimowskiego i W. Kasprzyckiego cytowane w A. Ratajczyk, *Powrotność ...*

<sup>31</sup> Ibidem, s. 201.

mogło wpływać na rosnącą liczbę recydywistów. Wszystkie osoby, które powróciły do przestępczości, popełniły przestępstwa podobne do tych, które objęła amnestia.

Nie lepiej wyglądała kwestia podjęcia pracy zawodowej. Podkreślając wszystkie wysiłki podejmowane w celu skutecznej realizacji zamierzonych działań (działalność przedstawicieli zakładów pracy zachęcających do podjęcia pracy, zapewnienie środków utrzymania, zakwaterowanie w hotelach robotniczych, bilety na przejazdy do miejsca zamieszkania, pomoc Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej)<sup>32</sup> statystyki pokazują nieadekwatną aktywność amnestionowanych w tej dziedzinie życia. Z 62 osób pracę podjęły pierwotnie 32 (51,6%) (wszyscy, którzy posiadali wykształcenie ponadpodstawowe, większość posiadających rodziny – współmałżonka i dzieci), z czego 12 przerwało ją w okresie poprzedzającym badania. 21 osób (33,9%) pracy nie podjęło w ogóle, 4 osoby utrzymywały się z renty, a w stosunku do 5 ukrywających się przed organami kontrolującymi nie sposób ustalić stosunku do pracy. Wśród pracujących żadna z osób nie powróciła do przestępstwa w okresie prowadzonych badań, a ponad połowa uzyskała dobrą opinię od personelu zakładów karnych i zakładów pracy. Z tych, którzy pracę porzucili do 31 VIII 1971, ponownie skazano 6 osób (na 12), zaś opinie na ich temat były w przeważającej mierze krytyczne. Ci, którzy pracy nie podjęli w ogóle, do przestępstw powracali najczęściej i najszybciej (12 na 21 osób), co znajduje potwierdzenie także w opiniach organów penitencjarnych. Do recydywistów zaliczyć należy ponadto 2 rencistów i jedną osobę, która opuściła Piłę i ukrywała się przed organami kontrolującymi – oni również figurowali ponownie w rejestrze skazanych.

Prezentowane wyniki dowodzą, że pokładane w amnestii nadzieje (względy społeczne, polityczne, celowościowe)<sup>33</sup>, nie spełniły się i wobec zdecydowanej większości objętych łaską (łącznie 67,7% osób zlekceważyło obowiązek pracy lub przepisy prawa karnego lub obie te sfery równocześnie) resocjalizacja nie powiodła się<sup>34</sup>. Tym samym do znanych już negatywnych ocen łaski generalnej dokonywanych z perspektywy prawniczej (niweczenie funkcji prawa karnego; sztuczność, generalizacja i automatyzm, które podważały autorytet prawa) dołączyły kolejne argumenty natury socjologicznej, związane z nieskutecznością tej instytucji w dziedzinie polityki kryminalnej<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 190–191.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 190.

<sup>34</sup> Formuła amnestyjna: „puszcza się w niepamięć i przebacza”, wskazuje na ofiarowanie przestępcy rzeczywistej szansy realnej zmiany swego postępowania i rozpoczęcia życia na nowo, co odpowiada najprostszej definicji resocjalizacji („przemiana człowieka, wymazanie z jego świadomości dotychczasowych treści i wprowadzenia nowych, całkowite przekształcenie jego dotychczasowego obrazu świata oraz siebie samego, przebudowa osobowości i zmiana tożsamości” – B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 154–155.) Warto także zasygnalizować w tym miejscu, iż resocjalizacja nie jest jedyną formą sprawowania kontroli społecznej i konkurencyjnie obok niej funkcjonują nie mniej (a dziś wydaje się, że wręcz bardziej) efektywne style tej kontroli: penalizacyjny (skupiający swą uwagę na czynie sprawcy i odpowiedniej karze), kompensacyjny (ogniskujący się wokół konsekwencji czynu i naprawieniu szkody) oraz rozjemczy (którego dążeniem jest naprawa relacji między sprawcą i ofiarą). Ibidem, s. 176.

<sup>35</sup> Niezbędne wydaje się być także postawienie pytania o ewentualne popełnianie przestępstw „na konto” spodziewanej amnestii (co mogło mieć wielokrotnie miejsce w Polsce Ludowej, gdzie cyklicznie ogłaszano masowe ulaskawienie z okazji święta 22 lipca), a co wymagałoby dalszych badań.

## Prawo łaski po 1989 roku

Jak starałem się pokazać, Polska Ludowa chętnie i często „eksploatowała” instytucję amnestii, wykształcając w tej materii pewne stałe powtarzające się modele<sup>36</sup>. Dotyczyło to zarówno sfery normatywnej – wszystkie akty prawne, niezależnie od zmieniających się okoliczności społecznych, które powinny przecież determinować zmiany prawa, były co do zasady „kalką” jednego wzoru w sferze propagandowej jak i wykonawczej. Tym samym idea prawa łaski była kompromitowana równolegle w kilku płaszczyznach – można bowiem stawiać praktyce PRL w kwestii polityki karnej wspomniane wyżej zarzuty merytoryczne. Było to zjawisko nie tylko niekorzystne, ale i niebezpieczne. Prawo łaski ma wszakże swoje ograniczone, lecz istotne funkcje w systemie prawnym. Należy wymienić tu dwie sytuacje:

- przełomowej zmiany systemowej państwa – zmiany ustroju, nowej konstytucji, zasadniczych zmian w prawie karnym;
- dostosowania obowiązującego prawa karnego do okoliczności nietypowych i marginalnie występujących, uzasadniających jednak „odejście” od zasadniczej linii orzekania.

Władze III RP, głównie z powodu doświadczeń PRL, nigdy nie zdecydowały się na ogłoszenie amnestii. Nie oznacza to, że problematyka ułaskawienia nie funkcjonowała w dziedzinie polityki karnej i informacyjnej. Można powiedzieć, że funkcje amnestii zostały przejęte przez inne instrumenty prawne – warunkowe umorzenie postępowania, warunkowe zawieszenie wykonywania kary, warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania kary, a nade wszystko przez indywidualny akt łaski.

Wspominany już art. 139 obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi: „Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu”. Nie zostało zdefiniowane, jak należy interpretować zwrot „prawo łaski”, jednakże poglądy doktryny w tej dziedzinie są w zasadzie jednoznaczne – oznacza on indywidualny akt ułaskawienia, a nie amnestię. Podobny zapis funkcjonował w „małej konstytucji” z 1992 roku (Art. 1.: „Prezydent stosuje prawo łaski”).

Jak zatem wyglądała polityka ułaskawień dotychczasowych prezydentów wybranych w pięcioprzymiotnikowych wyborach? Czy nie była kontynuacją wypaczeń z poprzedniego systemu i (w dalszym ciągu) instrumentem polityki, a nie prawa? Nie da się zaprzeczyć, że wiele z podjętych w tej mierze decyzji budzi wątpliwości i kontrowersje. Warto przypomnieć tu tylko niektóre z nich<sup>37</sup>:

<sup>36</sup> Szerzej zajmowałem się tą problematyką w niepublikowanej pracy magisterskiej *Datowana wolność – amnestie 1945–1989 w świetle propagandy PRL*, przygotowanej na seminarium prof. dr hab. Jacka Chrobaczyńskiego, w Katedrze Najnowszej Historii Polski Instytutu Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie, której fragmenty wykorzystałem w tym artykule.

<sup>37</sup> Plan abolicji podatkowej ministra finansów Grzegorza Kołodki, abolicji obejmującej czas przysły czy też tzw. amnestię maturalną ministra edukacji Romana Giertycha pomijam, jako że nie są to akty łaski sensu stricto.

– Liczba ułaskawionych w (jednej) kadencji Lecha Wałęsy – 3454 osoby przy 384 odmowach skorzystania z prawa łaski (stosunek 89,9% do 10,1%). Zwraca uwagę olbrzymia dysproporcja pomiędzy wnioskami rozpatrzonymi pozytywnie i odmownie. Co więcej, zważywszy, iż w Polsce co roku skazywanych jest około 15–17 tysięcy osób (a więc średnio ponad 40 osób dziennie), daje to dla tej kadencji wskaźnik ułaskawień skazanych na poziomie 4,3%, a przecież prawo łaski z swej natury nie ma być wypuszczaniem przestępców skazanych przez niezawisłe sądy, lecz instytucją wyjątkową, stosowaną w nadzwyczajnych okolicznościach;

– Ten sam komentarz odnieść można do pierwszej kadencji Aleksandra Kwaśniewskiego – 3295 ułaskawień i 795 wniosków odmownych (80,5% i 19,5%), wskaźnik ułaskawień z czasów tej kadencji – 4,1%;

– W trakcie drugiej kadencji prezydenta Kwaśniewskiego wskaźniki te uległy istotnej zmianie – 993 ułaskawienia (42,9%) przy 1317 odmowach (57,1%), wskaźnik ułaskawień dla tych pięciu lat – 1,24%. Jednakże traktując te dwie kadencje łącznie, wciąż daje to średnią więcej niż jednego aktu łaski każdego dnia sprawowania funkcji przez Aleksandra Kwaśniewskiego, przy globalnym poziomie wskaźnika ułaskawień sięgającego 2,68%;

– Lech Kaczyński w trakcie trwającej wciąż kadencji do października 2007 roku ułaskawił 77 osób (12,3%), odmawiając skorzystania z prawa łaski wobec 550 skazanych (87,7%), wskaźnik ułaskawionych względem skazanych w tym okresie – 0,24%;

– Ułaskawienie osób powiązanych z światem przestępczości zorganizowanej (mafijnej) i – budzące najwięcej emocji – ze światem polityki: „Słowik”, Vogel, Sobotko (ta ostatnia sprawa wzbudziła szczególne kontrowersje opinii publicznej, wobec niezachowania przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego wymogów uznanej procedury ułaskawień. Kontekstem dla całości był fakt, iż ułaskawienie to zostało podpisane tuż przed końcem sprawowania urzędu przez prezydenta i dotyczyło osoby wywodzącej się z kręgów politycznych związanych z sympatiami Aleksandra Kwaśniewskiego);

– Niepodejmowanie przez długi czas aktu łaski wobec Sławomira Sikory skazanego na 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo. (Sikora jako przedsiębiorca był zastraszony i szantażowany przez przestępców w celu wymuszenia zwrotu fikcyjnej pożyczki, nie mogąc uwolnić się od oprawców, ostatecznie zamordował swoich prześladowców – historia stała się kanwą dla filmu *Dług*). Akt łaski Aleksander Kwaśniewski podpisał dopiero przy trzecim wniosku skazanego, po odbyciu przez niego 10 lat kary, mimo iż przypadek ten (ze względu na swoją dramatyczność i niecodzienność) w największym stopniu podlegał pod warunki ułaskawienia.

Rodzi się tym samym pytanie, dlaczego we współczesnym państwie polskim funkcjonuje prawo łaski i czemu ono służy (a czemu służyć powinno). Wśród różnych uzasadnień podnosi się kwestię wielowiekowej tradycji tej prerogatywy głowy państwa i wskazuje komparatystycznie na funkcjonowanie tego prawa we wszystkich demokratycznych państwach prawnych naszego kręgu kulturowego. Broni się wreszcie tej konstrukcji humanitaryzmem wobec skazanego, który nie przestaje być człowie-

kiem i którego szczególne uwarunkowania osobiste (stan zdrowia, stosunki rodzinne, postawa wobec ofiary przestępstwa, zachowanie zmierzające do naprawienia krzywdy czy szkody) niekiedy skutkują możliwością, a wyjątkowo nawet powinnością odejścia od rygorystycznego wykonywania sądowego wyroku. Poza tymi argumentami wydaje się wszakże, iż prawo łaski nader często służy władzy w celach oportunistycznych, niezależnie od najbardziej szlachetnych i racjonalnych motywacji podawanych w komunikatach o ulaskawieniu. Trudno bowiem oprzeć się wrażeniu, że okazanie przestępcy łaski zbliża się formą raczej do przywileju niż prawa. Tym samym przynosi ono pragmatyczne korzyści – obdarowanemu wolność, a darującemu wdzięczność, poparcie społeczne i wzmocnienie pozycji względem władzy sądowniczej.

Czy powyższe wątpliwości uzasadniają więc postulat zniesienia prawa łaski? Mimo wszystkich uwag krytycznych odnoszących się do ulaskawień, byłoby to rozwiązanie idące chyba zbyt daleko. Zgodzić się raczej wypada z stanowiskiem ks. Remigiusza Sobańskiego, który trafnie zauważył, iż łaska jest czymś niezasłużonym, danym za darmo, według uznania i dobrej woli darującego,

nie według prawa, ale w jego majestacie, [...] prawo łaski dziś to nie łaskawość państwa, lecz wyraz pokory państwa prawa. To uznanie, że prawo ma swoje granice. [...] Dostrzeżenie, że mogą zdarzyć się sytuacje, w których nad słuszny i sprawiedliwy wyrok należy przedłożyć inne dobro, [...] akt łaski nie kwestionuje słuszności wyroku, wznosi się jednak ponad tę słuszność, dostrzegając słuszność innego rzędu. Stosuje [...] nie prawo, lecz inny regulator – właśnie łaskę<sup>38</sup>.

Wyłącznie od kultury prawnej zależy natomiast, jaka będzie praktyka stosowania tego rozwiązania. Nie da się bowiem odgórnie zadekretować jego treści, gdyż „łaska ujęta w przepisy przestaje być łaską, zostaje ściągnięta w sferę prawa. Podobnie jak przestaje nią być łaska zbyt często okazywana”<sup>39</sup>. Znacząco wysoka liczba osób korzystających z tego dobrodziejstwa każe tym samym zastanowić się nad kondycją naszego państwa, przejawiającą się bądź w nad wyraz słabym sądownictwie, bądź w wyjątkowej łaskawości urzędu prezydenckiego.

Punktem zwrotnym doskonale ilustrującym różne perspektywy spojrzenia na kwestie ulaskawień, stała się wspomniana już sprawa Zbigniewa Sobotki. Spór, jaki rozgorzał pomiędzy ustępującym prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim a ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobro, dotyczył bowiem nie tyle przypadku konkretnej osoby, ale w gruncie rzeczy najważniejszych założeń i pytań polityki karnej państwa. Nowe (powracające po latach) restrykcyjne podejście do spraw naruszeń prawa i przestępców nie wszędzie znalazło uznanie. Część środowisk prawniczych, naukowych i dziennikarskich traktowała je jako działania propagandowe. Jednakże podejmowane próby zmiany polityki karnej państwa miały i mają właściwe uzasadnienie teoretyczne i empiryczne. Państwo ma bowiem dawać bezpieczeństwo

<sup>38</sup> <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/GN/2001-12-4.html>

<sup>39</sup> Ibidem.

praworządnym obywatelom i surowo karać przestępców. Nie odwrotnie, jak było w okresie PRL i, jak nie wiedzieć czemu, chciałoby wciąż wielu.

Dziś, po wielu latach można mieć nadzieję, że polityka łaskawień powróci na właściwe dla niej tory, powróci do „normalności”, gdzie zło nazywane jest złem i gdzie prawo łaski (w jakiegokolwiek formie) służy jako ostatnia instancja przed wciąż przerastającą nas rzeczywistością<sup>40</sup>. Ale to należy już do przyszłości.

## **The sense of the act of general pardon as a means of resocialization: on the amnesties in the experience of the Polish People's Republic**

### **Abstract**

In the first part, the author of the article describes the detailed form of the act of grace in the form of amnesty. The general assumptions of the theory of law, criminology and politics concerning amnesty are presented, as well as its history in Poland in the 20<sup>th</sup> century (especially in the period of PRL).

A considerable part of the analysis is based on the regulations contained in the normative decree on amnesty, issued on the 21<sup>st</sup> of July 1969, and on the published results of research on the effects and efficiency of this solution as regards resocialization. These results show that nearly 68% of the amnestied returned to criminal activity in a short time or neglected the imposed work obligation. The results thus form a basis for the recognition that using amnesty as a tool of resocialization is unjustified. On the grounds of both theoretical assumptions and the conducted sociological research, it has been concluded that amnesty cannot realise most of the goals of the judicial institutions and the legal and penal policy of a democratic lawful state.

The final part of the article concerns the policy of pardon after the system transformations of 1989. A doubt-raising practice of issuing individual acts of grace (which, to a large extent, replaced the devalued institution of amnesty) again encourages the acceptance of the claim that the widely-understood act of grace (in any form), as an exceptional act, should be used with great caution and solely to express the obvious sense of justice felt by the society, which, in the ever-changing conditions, is not always closely followed by the law.

<sup>40</sup> Chodzi o sytuacje, w których nietypowość okoliczności nie daje się ująć w formy prawa i w których mimo oporów natury „sprawiedliwościowej” w zgodzie z legalizmem należałoby wymierzyć karę.